



**PIOTR OLECHOWSKI**

 <https://orcid.org/0000-0003-4108-2682>

Biuro Upamiętniania Walk i Męczeństwa IPN w Warszawie

*Z dziejów Polaków w sowieckim Lwowie –  
przypadek Marii Tereszczakówny<sup>1</sup>*

Oderwanie Lwowa od Polski po II wojnie światowej dla większości jego dotychczasowych mieszkańców oznaczało wymuszoną przeprowadzkę w nowe granice Polski. Nie brakowało jednak takich, którzy zdecydowali się pozostać na miejscu. Choć tuż po zakończeniu akcji przesiedleńczej latem 1946 r. liczba Polaków we Lwowie była bardzo mała (niepełna 7 tys.)<sup>2</sup>, to wraz z upływem czasu paradoksalnie zwiększała się. Wpływ na to miały przede wszystkim osoby powracające z zesłania do łagrów oraz Polacy z terenów środkowej Ukraińskiej SRS, a także z okolicznych miejscowości obwodu lwowskiego, przybywający do miasta za pracą<sup>3</sup>. Proces ten stale przybierał na sile, w wyniku czego na początku lat 50. XX w. liczba Polaków we Lwowie wynosiła już niepełna 30 tys. Wśród osób powracających z zesłania już od 2. poł. lat 40. XX w. znajdowało się wiele znakomitych przedwojennych osobistości życia publicznego miasta (duchowni, przedsiębiorcy, naukowcy, ale także członkowie

---

<sup>1</sup> Artykuł powstał w ramach realizacji indywidualnego grantu badawczego „Na straży miasta Semper Fidelis. Represje wobec polskiego podziemia niepodległościowego we Lwowie 1944-1946 i droga do rehabilitacji ofiar” finansowana w ramach Stypendium Cieszhowskiego Fundacji Kronos.

<sup>2</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), zesp. 527/0-10/X-6, k. 10: Wykaz ilości zgłoszonych do ewakuacji, ewakuowanych i nieewakuowanych polskich obywateli z podaniem przyczyn nieewakuowania z rejonu Lwowskiego Pełnomocnictwa; G. Hryciuk, *Wielka wymiana ludności Lwowa w latach 1944-1946*, [w:] *Polska leży na zachodzie. Studia z dziejów Polski i Europy dedykowane Pani Profesor Teresie Kulak*, red. W. Wrzesiński, M. Masnyk, K. Kawalec, Toruń 2011, s. 397-409.

<sup>3</sup> S. Stępień, *Przedmowa*, [w:] *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz. 3: *Lata 1945-1991*, t. 2, red. S. Stępień, Przemyśl 2017, s. 7-50.

polskiego podziemia niepodległościowego). Warto zaznaczyć, że niektórzy z nich, mimo odbycia całego zasądzonego wyroku, nie uzyskiwali prawa powrotu w rodzinne strony. Jako jednostki uważane za szczególnie niebezpieczne nadal pozostawały pod stałą obserwacją organów bezpieczeństwa ZSRS. Te z kolei często znajdowały dla nich nowe, teoretycznie dobrowolne miejsca zamieszkania. Zmiany w tej kwestii nastąpiły dopiero po śmierci Stalina w 1953 r.

Do wspomnianej kategorii zaliczała się także lwowianka Maria Tereszczakówna. Choć urodzona w Moskwie w 1880 r. w polskiej rodzinie, od drugiego roku życia związana była ze Lwowem. Wychowywała ją wyłącznie matka Apolonia (ojciec Teofil zmarł jeszcze w Rosji w 1882 r.). Po ukończeniu szkoły średniej uczęszczała na kursy kulinarne w Borysławiu i Wiedniu. Potem dokształcała się w Paryżu, w charakterze dekoratorki kwiatów. W czasie I wojny światowej pracowała jako pielęgniarka we Lwowie. Następnie w trakcie walk z Ukraińcami w 1918 r. aktywnie działała po polskiej stronie, za co później została odznaczona Krzyżem Walecznych. Kolejne miesiące poświęciła podróżom na Śląsk (do Katowic i Bytomia), agitując tam za przynależnością terytorium Galicji Wschodniej do Polski. Później, już w II Rzeczypospolitej, była aktywną działaczką społeczną, przedsiębiorcą, właścicielką fabryki i sklepu z tytoniem oraz kilku nieruchomości we Lwowie. W latach 1926-1927 przez siedem miesięcy przebywała w Stanach Zjednoczonych. Następnie pełniła funkcję sekretarza Stowarzyszenia Mogił Polskich Bohaterów, gdzie była jedną z inicjatorek budowy pomnika Chwały na cmentarzu Janowskim. Nigdy nie wyszła za mąż. Lata wojenne również spędziła we Lwowie. Pracowała wówczas przy wyrabianiu szczepionki przeciwko tyfusowi w Instytucie Rudolfa Weigla. Niestety nie są znane żadne szersze informacje na temat jej aktywności w okresie okupacji niemieckiej. Po ponownym zajęciu omawianych terenów przez Armię Czerwoną, latem 1944 r., jak wielu Polaków, poddana została inwigilacji ze strony aparatu bezpieczeństwa ZSRS. Aresztowana, skazana i zesłana w głąb Związku Sowieckiego, po odbyciu kary nie uzyskała zgody na powrót w rodzinne strony. We Lwowie znalazła się dopiero po upływie kilku kolejnych lat<sup>4</sup>. Od razu rozpoczęła też bezpardonową walkę z sowieckimi organami śledczymi o przywrócenie jej dobrego imienia. U schyłku życia uratowała przed profanacją szczątki kilku wybitnych osobistości pochowanych na cmentarzu Obrońców Lwowa. Prowadziła także korespondencję z Polakami w celu ratowania tej nekropolii. Nie przyniosła ona jednak oczekiwanego rezultatu. Maria Tereszczakówna do końca życia pozostała we Lwowie, wierna maksymie *semper fidelis*.

---

<sup>4</sup> Życiorys opracowano na podstawie zeznań Marii Tereszczakówny złożonych w 1963 r. we Lwowie. Zob. Архів Управління Служби безпеки України у Львівській Області у Львові (dalej: АУСБУЛО), Кримінальна Справа № П-9741 (Дело по обвинению Тышка Юзефи, Терещак Марии Теофиловны), арк. 145-147: Протокол допроса свидетеля, Львов, 7 I 1963. Informacje na temat życia i działalności w okresie międzywojennym zob. też A. Fastnacht-Stupnicka, *Zostali we Lwowie*, Wrocław 2010, s. 235-236, 251-255.

## Inwigilacja i areszt

Sowiecki aparat bezpieczeństwa rozpoczął swą działalność we Lwowie praktycznie od wejścia do miasta wojsk Armii Czerwonej, 27 lipca 1944 r. Osoby aktywnie uczestniczące w życiu publicznym miasta należały do grupy najbardziej narażonej na działania represyjne. Tak też było w przypadku Marii Tereszczakówny.

Decyzję o zatrzymaniu wydano 25 maja 1945 r.<sup>5</sup> Tego samego dnia w godzinach wieczornych funkcjonariusze Smierszu wtargnęli także do mieszkania przy ul. Ober-tyńskiej 6/4. Oprócz zatrzymania Marii Tereszczakówny, przeprowadzono szczegółową rewizję. Trwała ona dwie godziny (od 22 do 24). Odnaleziono i zarekwirowano stamtąd wówczas wizerunek polskiego orła, 8 sztuk rozmaitych medali, 11 wstążeczek, a także książeczkę pod tytułem *Katyń* oraz antysowieckie karykatury<sup>6</sup>. Polka nie zgłosiła żadnych zastrzeżeń co do sposobu dokonywania przeszukania (w protokole istniała taka rubryka, która pozostała pusta). Została jednak zabrana do siedziby Smierszu przy ul. Kadeckiej 20.

Od początku prowadzenia sprawy kryminalnej przeciwko Tereszczakównie powiązano ją z działaniami innej Polki, Józefy Tyszki. Ta z kolei została zatrzymana już 1 maja 1945 r. Do czasu aresztu mieszkała we Lwowie przy ul. Zyblikiewicza (obecnie Franki) 41. Zarzuty były niemal identyczne: kolportaż nielegalnej prasy podziemnej, organizacja w swoim mieszkaniu tajnych spotkań podziemia oraz głoszenie haseł o powrocie Lwowa do Polski. Z tego względu cała dokumentacja dotycząca procesu obu Polek złożona została w jednej teczce<sup>7</sup>.

Dokładne ustalenie faktów z przeszłości Marii Tereszczakówny zajęło funkcjonariuszom Smierszu dwa miesiące. Przez cały ten czas Polka znajdowała się w areszcie bez wydanego wyroku. Pierwsze dane na jej temat datowane są na 26 lipca 1945 r. Wykazano wówczas, że legitymowała się ona wykształceniem średnim i była niezamężna. Wspomniano również o działającej do 1939 r. fabryce tytoniu w Kamionce Buskiej, gdzie – jak podkreślono – zatrudniała najemną siłę roboczą. W samym Lwowie natomiast miała posiadać aż cztery domy. Na stałe zamieszkiwała przy ul. Ober-tyńskiej 6/4<sup>8</sup>.

Wówczas postawiono także pierwsze zarzuty wobec Polki. Jak w przypadku większości osób powiązanych z podziemiem, oskarżono ją o prowadzenie działalności kontrrewolucyjnej i wrogie nastawienie do państwa sowieckiego. Maria Tereszczakówna miała także organizować zbiórki pieniędzy wśród lwowskich Polaków, przeznaczone na działalność Armii Krajowej. Najpoważniejszym dowodem na potwierdzenie zarzucanych czynów był kolportaż podziemnych gazet „Słowo Polskie” i „Wiadomości Lwowskie”. Śledczy zarzucali Polce, że w 1945 r. osobiście przekazała trzy egzemplarze owych pism wspomnianej wyżej Józefie Tyszce. Ona natomiast organizowała u siebie w mieszkaniu tajne odczyty treści wytworzonych przez polskie

<sup>5</sup> Ibidem, ark. 37: Постановление (о задержании), Львов, 25 V 1945.

<sup>6</sup> Ibidem, ark. 42: Протокол обыска.

<sup>7</sup> Ibidem, ark. 98-101: Обвинительное заключение, 31 VII 1945.

<sup>8</sup> Ibidem, ark. 37a: Постановление (на арест), Львов, 26 VII 1945.

podziemiu. Jedną z prelegentek podczas owych spotkań miała być właśnie Maria Tereszczakówna. Jak ustalono, przemawiała w duchu wielce antysocjalistycznym, krytykując przy tym dolę ludu pracującego w ZSRS. Opowiadała także anegdoty wymierzone we władzę Kraju Rad, a także przekonywała o szybkim wybuchu III wojny światowej. Interesująco przedstawiały się ponadto rzekome próby przekonania sowieckiego oficera Dawida Chosta do wspólnej wyprawy na teren USA. Jak wynikało z ustaleń śledczych, we dwójkę mieli tam prowadzić antysowiecką propagandę na łamach prasy<sup>9</sup>.

Już dwa dni później, 28 lipca 1945 r., dwaj funkcjonariusze Smierszu: kpt. Spirydoniuk oraz mjr Wasiliew, podpisali nakaz zastosowania środków zapobiegawczych wobec Marii Tereszczakówny. W uzasadnieniu podano, że podejrzana może się ukrywać, chcąc w ten sposób uniknąć odpowiedzialności karnej za popełnione czyny<sup>10</sup>. Dopiero wówczas Tereszczakówna wypełniła standardową w takich sytuacjach ankietę osobową. Potwierdziła tam informacje śledczych o posiadanych w przeszłości czterech domostwach na terenie Lwowa. Poza tym określiła się jako osoba bezpartyjna, wywodząca się z rodziny urzędniczej. Ważną informacją, w kontekście późniejszych wydarzeń, był zapis o stanie rodziny. Aresztowana nie miała rodzeństwa, zaś ojciec zmarł. We Lwowie mieszkała jedynie jej matka, Apolonia Tereszczak, wówczas już 88-letnia staruszka<sup>11</sup>.

W tym samym czasie sprecyzowano zarzuty wobec Polki. Jak ustalono, już od grudnia 1944 r. miała się ona zajmować wspomnianym kolportażem podziemnej, nielegalnej prasy polskiej – „Słowa Polskiego” i „Wiadomości Lwowskich”. Działalność ta była kontynuowana również w kolejnych miesiącach.

Oprócz wymienionych zarzutów dołożono jeszcze nakłanianie Polaków do odmowy rejestracji na wyjazd w ramach umowy polsko-sowieckiej. Głośno miała powtarzać hasło „Lwów będzie polski”<sup>12</sup>.

Jeszcze przed rozpoczęciem procesu Tereszczakówna poddana została kilku przesłuchaniom. Trwały one zazwyczaj po kilka lub kilkanaście godzin (26 maja 1945 r. w godz. 11-21 z przerwą od 17 do 19, 30 maja od 11 do 18, 13 czerwca od 10 do 2:30 następnego dnia – 14 czerwca z przerwą od 16:30 do 19, 20 czerwca od 10 do 15 oraz 21 czerwca od 13 do 16, 28 czerwca od 19 do 20), jedynie ostatnie zakończono po upływie godziny<sup>13</sup>.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Ibidem, ark. 38: Постановление (об избрании меры пресечения), Львов, 28 VII 1945.

<sup>11</sup> Ibidem, ark. 40-41: Анкета Арестованного-Терещак Мария Теофиловна.

<sup>12</sup> Ibidem, ark. 63: Постановление (о предъявлении обвинения), Львов, 28 VII 1945.

<sup>13</sup> Ibidem, ark. 43-45: Протокол допроса, 26 V 1945; ark. 52-54: Протокол допроса, 21 VI 1945; ark. 61-62: Протокол допроса, 30 V 1945; ark. 81-90: Протокол допроса, 13 VI 1945; ark. 94-96: Протокол допроса, 20 VI 1945.

## Proces karny

Proces karny Marii Tereszczakówny i Józefy Tyszki rozpoczął się 31 lipca 1945 r. Miały postawione podobne zarzuty: działalność antypaństwową, kolportaż nielegalnej prasy, agitację przeciwko ZSRS oraz organizację tajnych spotkań przedstawicieli podziemia (art. 54-1 a, 54-10 cz. 2 i 54-11 Kodeksu karnego USRS). W przypadku Tereszczakówny doszło jeszcze posiadanie materiałów kontrrewolucyjnych (książka *Katyń* oraz prasa). Warto dodać, że Polka nie przyznała się do wszystkich zarzutów. Zdecydowanie odrzucała oskarżenie o rozpowszechnianie treści antypaństwowych. Mimo tego prowadzący sprawę funkcjonariusze Smierszu Spirydoniuk i Wasiliew na podstawie art. 204 Kodeksu karnego USRS zaproponowali zastosowanie wobec Polek kary w postaci zesłania do obozów pracy przymusowej. W przypadku Józefy Tyszki miało to być pięć lat oraz pozbawienie mienia, zaś Marii Tereszczakówny – siedem lat i utrata majątku<sup>14</sup>. Powyższa różnica wynikała wówczas z faktu, iż tylko w drugim przypadku dysponowano dowodami rzeczowymi (książka o Katyniu i karykatura antysowiecka, nie było zaś mowy o egzemplarzach prasy podziemnej)<sup>15</sup>. Każdą z tych rzeczy „wyceniono” wówczas na dodatkowo jeden rok pozbawienia wolności.

Mimo powyższych dowodów i zdeterminowania funkcjonariuszy Smierzu obie Polki spędziły jeszcze ponad dwa miesiące w areszcie, oczekując na wyrok. Ten został wydany dopiero 6 października 1945 r. na mocy decyzji Trybunału Wojskowego Przykarpackiego Okręgu Wojennego. Zarówno Marię Tereszczakównę, jak i Józefę Tyszkę uznano wówczas za winne popełnienia zarzucanych im czynów. Odstąpiono jednakże od zarządzenia konfiskaty ich mienia. Obie zostały skazane na pięcioletni pobyt w obozach pracy przymusowej w głębi ZSRS. Do czasu wyroku zaliczono okres spędzony w areszcie (Tereszczakównie od 28 lipca, zaś Tyszce od 1 maja 1945 r.)<sup>16</sup>.

Niemal natychmiast do prokuratury we Lwowie wpłynęło zażalenie od matki skazanej, Apolonii Tereszczak. Podkreśliła ona w nim, że córka była niewinna i została „wrobiona” w zarzuty. Niestety prowadzący sprawę prokurator Botsztejn po upływie prawie roku nie uwzględnił skargi i podtrzymał w mocy pięcioletni wyrok skazujący<sup>17</sup>.

## Zesłanie i pobyt w łagrze

Marię Tereszczakównę zesłano do obozu pracy nieopodal wsi Wjatskoje w obwodzie jarosławskim ZSRS. Polka przebywała tam do 16 marca 1948 r. Wówczas, na mocy decyzji kierownictwa obozu, uznano ją za przestępcę szczególnie niebezpiecznego i przeniesiono do Mineralnego Poprawczego Obozu Pracy w Republice Komi<sup>18</sup>.

<sup>14</sup> Ibidem, арк. 63: Постановление.

<sup>15</sup> Ibidem, арк. 102: Справка.

<sup>16</sup> Ibidem, арк. 103-104: Выписка из протокола № 37 Особового Совещания при Народном Комиссаре Внутренних Дел СССР, 6 X 1945.

<sup>17</sup> Ibidem, арк. 105: Заключение, Львов, 19 XI 1946.

<sup>18</sup> Ibidem, арк. 107: Заключение, 10 VI 1948.

Tam też spędziła kolejne dwa lata na zesłaniu. Jednakże ze względu na pogarszający się stan zdrowia Polka z czasem otrzymała I grupę inwalidzką. Oznaczało to zakaz jakiegokolwiek pracy fizycznej w obozie<sup>19</sup>.

W maju 1950 r. kierownictwo obozu zaczęło sondować możliwości co do losu Marii Tereszczakówny po zakończeniu odbywania zasądzonego wyroku. Wysłano wówczas do Moskwy na ręce kierownictwa oddziału „A” Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego ZSRS, Sosnowa, pismo informujące o zbliżającym się końcu terminu odbycia kary (w lipcu 1950 r.). Jednocześnie zaznaczono, że jedyną krewną we Lwowie jest matka Apolonia Tereszczak, wówczas już przebywająca w tamtejszym Domu Inwalidów nr 5. Jako osoba 93-letnia, również posiadająca I grupę inwalidzką, nie była w stanie zapewnić należytej opieki córce<sup>20</sup>. Konieczność nadzoru nad Marią Tereszczakówną wynikała z wymogu wzięcia odpowiedzialności za osobę szczególnie niebezpieczną. Za taką uznano przecież Polkę. Oznaczało to, że nie mogła sama mieszkać i prowadzić normalnego trybu życia.

### **Nowa kara**

Stało się zatem jasne, iż mimo zakończenia terminu odbywania kary Maria Tereszczakówna nie wróci prędko do Lwowa. Po upływie pięciu lat (28 lipca 1950 r.) Polka nadal pozostawała w odległych obszarach ZSRS. Dopiero 11 listopada 1950 r. postanowiono umieścić ją w domu inwalidów, położonym poza obozem pracy. Zalecono jednak stały nadzór MGB<sup>21</sup>. Jak widać zatem, Polka odzyskała tylko teoretycznie wolność, skoro nadal podlegała organom bezpieczeństwa i to one decydowały o dalszym jej losie. Pobyt w nowym miejscu zesłania trwał niemal rok. W lipcu 1951 r. Tereszczakówna skierowała prośbę do prokuratora generalnego ZSRS w Moskwie. Domagała się w niej uzyskania zgody na wyjazd do Lwowa i otrzymania tamże (lub w najbliższej okolicy) stałego meldunku. Podkreśliła, że nakaz umieszczenia jej w domu inwalidów był dla niej kolejnym wyrokiem, zupełnie niezasłuzonym. Po powrocie do Lwowa chciała także zająć się swoją matką<sup>22</sup>.

Sprawę rozpatrzone dopiero po upływie czterech miesięcy. Na mocy decyzji z 19 listopada 1951 r. odrzucono prośbę Tereszczakówny o powrót do Lwowa. W uzasadnieniu napisano, że jako osoba szczególnie niebezpieczna nie może zamieszkiwać sama, zaś jej matka przebywa w domu inwalidów i nie jest w stanie sprawować nad nią nadzoru<sup>23</sup>. W rzeczywistości Apolonia Tereszczak już wówczas nie żyła – zmarła bowiem w 1950 r. w wieku 93 lat. Polka szukała zatem innych rozwiązań.

<sup>19</sup> Ibidem, ark. 113: Акт медицинского освидетельствования о физическом состоянии здоровья Терещак Мария Теофиловна.

<sup>20</sup> Ibidem, ark. Письмо Нач. Спецотдела УПР Минлага МВД (Майор Каминский) к зам. Начальника Отдела „А” МГБ СССР Полковнику тов. Соснову, 16 V 1950.

<sup>21</sup> Ibidem, ark. 116: Выписка из протокола № 53-а Особого Совещания при Министре Государственной Безопасности Союза ССР, 11 XI 1950.

<sup>22</sup> Ibidem, ark. 119: Заявление Генеральному Прокурору СССР в Москве от Терещак Марии Теофиловны, 24 VII 1951.

<sup>23</sup> Ibidem, ark. 121-122: Заключение город Москва, 19 XI 1951.

Z pomocą przyszedł wówczas Wincenty Czernecki, pracownik naukowy Instytutu Medycznego we Lwowie. Zamieszkiwał on przy ul. Głazunowa 1/3 (dawniej Bielewskiego, obecnie Kowżuna). Zwrócił się z prośbą do MGB, informując, że jest gotów przyjąć i zameldować Marię Tereszczakównę w swoim mieszkaniu. Do wniosku dołączył zaświadczenie z Domouprawy (instytucji zarządzającej nieruchomościami), potwierdzające jego prawa własności do lokalu. Zobowiązał się także do sprawowania opieki nad inwalidką<sup>24</sup>. Trzeba przyznać, że plan działania był w tym przypadku bardzo przemyślany. Znakomity lekarz, wykładowca akademicki z nieskazitelną opinią, jaką cieszył się Wincenty Czernecki, był w tej sytuacji osobą najbardziej odpowiednią do niesienia pomocy schorowanej Polce. Niestety również i tym razem odpowiedź była odmowna. Argumentowano, że Lwów nie jest odpowiednim miejscem dla przebywania osoby szczególnie niebezpiecznej, z wrogim nastawieniem do państwa sowieckiego<sup>25</sup>. Dla Marii oznaczało to dalsze utrzymanie w mocy owego „nieoficjalnego” przedłużenia odbywania kary. Tym samym kolejne lata spędziła w domu inwalidów (niestety nie wiadomo, w jakiej części ZSRS).

### Powrót do Lwowa i walka o sprawiedliwość

Możliwość powrotu do Lwowa pojawiła się dopiero po śmierci Stalina w 1953 r. Wówczas to wielu więźniów skorzystało z amnestii i powróciło do dawnych miejsc zamieszkania. Wśród nich była także Maria Tereszczakówna. Z pewnością łatwiej było jej uzyskać zgodę na wyjazd, gdyż wówczas odbyła już zasądzoną wcześniej karę pięciu lat zesłania do łagru. Do Lwowa Polka przybyła w 1954 r. Początkowo nocowała w poczekalni dworca kolejowego<sup>26</sup>. Stamtąd zabrała ją do swego mieszkania Janina Fastnacht, zamieszkała przy ul. Nowy Świat 22. Kolejne lata spędziła na ul. Puszkina 6/2 (dawniej Potockiego, obecnie Tarasa Czupryнки). Ze względu na wiek (wówczas 74 lata) i stan zdrowia nie podjęła już żadnej działalności zarobkowej. Utrzymywała się ze skromnej emerytury (jadała tanie obiady w szkole średniej nr 10 z polskim językiem wykładowym, położonej niedaleko miejsca zamieszkania). Odwiedzała także cmentarze Łyczakowski i Janowski, dbając w miarę możliwości o polskie groby. Brała także udział we wszystkich przedstawieniach uczniowskich, odbywających się we wspomnianej placówce<sup>27</sup>. Nie zamierzała opuścić Lwowa w ramach tzw. drugiej repatriacji ludności polskiej, choć przez kilka lat istniała taka możliwość. Posiadała także rodzinę w Krakowie, miała zatem do kogo się udać.

<sup>24</sup> Ibidem, арк. 134: Заявление от Чернецкого Винcentия Иосиповича.

<sup>25</sup> Ibidem, арк. 135: Письмо Зам. Нач. 2 Сектора Отдела „А” МГБ СССР (Кротов) к Начальнику УМГБ по львовской области полковнику – тов. Майструку, [b.d.] IV 1951.

<sup>26</sup> A. Fastnacht-Stupnicka, *op. cit.*, s. 252. Co ciekawe, autorka tej pracy podaje, jakoby M. Tereszczakówna przebywała w domu Janiny Fastnacht aż do swej śmierci. Tymczasem we wszelkich dokumentach z epoki podawała adres ul. Puszkina 6/2 jako miejsce swojego stałego zameldowania.

<sup>27</sup> C. Cydzik, *Kartki z życiorysu*, „Kurier Galicyjski” 2009, nr 20, s. 4-5; P. Należniak, *Zapomniana kwatery obrońców Lwowa i Kresów Wschodnich z lat 1918-1920 na Cmentarzu Janowskim*, „Kurier Galicyjski” 2014, nr 20, s. 4-5.

Postępująca odwilż w ZSRS w czasach rządów Nikity Chruszczowa skłoniła Polkę do podjęcia próby uzyskania oficjalnej rehabilitacji wyroku. Pierwsze pismo w tej sprawie skierowała na ręce prokuratora generalnego ZSRS 19 kwietnia 1962 r. Jako argument podała, iż jedynym powodem jej aresztu i w konsekwencji skazania było posiadanie gazety „Słowo Polskie”. Jak podkreśliła, nie poczuwała się do winy. Oznajmiła, że prasę otrzymała w 1945 r. na ulicy od przypadkowego mężczyzny i nawet nie zdążyła jej przeczytać<sup>28</sup>.

Odpowiedź nadeszła po upływie pół roku. Nie była jednak nadana w Moskwie, lecz we Lwowie, dokąd przekazano rozpatrzenie zażalenia. Na mocy decyzji z 25 października 1962 r. badający sprawę prokurator Chruszcz odrzucił jednak skargę Tereszczakówny. W uzasadnieniu podkreślił, że w toku przesłuchań w 1945 r. Polka całkowicie przyznała się nie tylko do posiadania prasy podziemnej, ale także organizacji tajnych spotkań i głoszenia na nich haseł antysowieckich. To samo miało wynikać ze złożonych wówczas zeznań Józefy Tyszki oraz oficera Dawida Chasta<sup>29</sup>. Takie postawienie sprawy oznaczało w danym momencie pozostawienie statusu społecznego Marii Tereszczakówny bez zmiany (skazana, „wróg ludu”, „szczególnie niebezpieczna”). Jednakże po pewnym czasie sprawą zainteresowała się prokuratura krajowa na szczęblu republiki w Kijowie. Po upływie niecałych dwóch miesięcy, w grudniu 1962 r. skierowano stamtąd pismo na ręce prokuratora obwodu lwowskiego, z nakazem ponownego rozpatrzenia sprawy. Jak argumentowano, Maria Tereszczakówna i Józefa Tyszka zostały skazane wyłącznie na podstawie zeznań Dawida Chasta, który notabene był wówczas współpracownikiem Smierszu. Już samo to wywołało duże wątpliwości dotyczące wiarygodności jego zeznań. Podkreślono także, że Tereszczakówna nigdy całkowicie nie przyznała się do wszystkich zarzucanych jej czynów. Zwrócono również uwagę na zapisy protokołu z przeszukania mieszkania. Ujawniona i skonfiskowana literatura (książka o Katyniu) oraz karykatura antysowiecka zostały wpisane do protokołu innym rodzajem ołówka. W opinii kijowskich śledczych nosiło to znamiona podejrzenia o spreparowanie dowodów przez prowadzących sprawę<sup>30</sup>.

Ponowne rozpatrzenie sprawy we Lwowie powierzono starszemu śledczemu kpt. Charitonowowi. Był to oficer miejscowego KGB, zatem sprawy nie rozpatrywała już prokuratura cywilna, lecz służby specjalne. Krótco po Nowym Roku, 7 stycznia 1963 r., zaprosił on Tereszczakównę na przesłuchanie wyjaśniające. Trwało ono dwie godziny (od 15 do 17, a więc już nie w godzinach nocnych, jak to miało miejsce wcześniej). Zgodnie z sowieckim zwyczajem pierwsze pytania dotyczyły przebiegu całego życia. Polka przedstawiła więc najważniejsze fakty ze swojej biografii (działalność fabryki tytoniu, wyjazdy do USA, wreszcie lata II wojny światowej i areszt, śmierć matki w 1950 r. i powrót do Lwowa cztery lata później). Co ważne, zeznała, iż otrzy-

<sup>28</sup> АУСБУЛО, Кримінальна Справа № П-9741, арк. 137: Письмо Генеральному Прокурору СССР, Терещак Мария Теофиловна, г. Львов, ул. Пушкина № 6 кв. 2.

<sup>29</sup> Ibidem, арк. 129-131: Постановление, Львов, 25 VIII 1962.

<sup>30</sup> Ibidem, арк. 143, Письмо зам нач Отдела по надзору за следствием в органах госбезопасности старший советник юстиции Г. Малый к Заместителю Прокурора Львовской Области старшему советнику юстиции тов. Старикову Е. Б., 11 XII 1962.



muje od państwa sowieckiego emeryturę i posiada własne mieszkanie. Na pytanie o powody starania się o rehabilitację wyroku odpowiedziała, że uczyniła to za sprawą namowy znajomej, Stefanii Sirotyńskiej (Sierotyńskiej), pracującej wówczas w domu nauczyciela we Lwowie. Podczas przypadkowego spotkania poinformowała ona Marię o własnym uzyskaniu rehabilitacji wyroku. Za jej sprawą zdecydowała się zrobić to samo, zwłaszcza że uważała swój pobyt w łagrze za zbyt surową karę<sup>31</sup>.

W dalszej części przesłuchania Tereszczakówna potwierdziła fakt posiadania książki *Katyń* w swoim mieszkaniu w 1945 r. Zeznała jednak, że dostała ją od nieznanego mężczyzny w pociągu do Kamionki Buskiej jeszcze w czasie okupacji niemieckiej. Jedyną czytelniką miała być ona sama (nikomu nie pokazywała książki). Zaprzeczyła natomiast posiadaniu w 1945 r. antysowieckiej karykatury, którą wpisano w protokole z przeszukania mieszkania. Częściowo także potwierdziła swoje zeznania z 28 lipca 1945 r. Przyznała się do przekazywania Józefie Tyszcze gazet „Słowo Polskie” i „Wiadomości Lwowskie”. Oba tytuły mieli jej wręczyć nieznanymi mężczyźni. Zeznała również, że owe osoby otrzymały za wskazaną prasę zapłatę (połowę miała dać Józefa Tyszka). Natomiast w kwestii propozycji wyjazdu do USA złożonej Dawidowi Chostowi Tereszczakówna zeznała, iż istotnie takie słowa padły z jej strony, jednak wyłącznie w żartobliwej formie<sup>32</sup>.

Badający sprawę śledczy Charitonow musiał być osobą nieznaną przeszłości terenu, na którym pracował. Prawdopodobnie przybył do Lwowa już po czyszcach urzędniczych po śmierci Stalina. Inaczej nie można bowiem wytłumaczyć prób ustalenia z jego strony, czym była gazeta „Słowo Polskie”. Jeszcze w styczniu 1963 r. zwrócił się on w tej sprawie do dyrekcji Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego we Lwowie. W krótkim piśmie uzyskał odpowiedź, iż ów tytuł miał charakter antysowiecki, ponieważ na jego łamach publikowano artykuły wychwalające „pańską Polskę”. Warto dodać, że wspomniane archiwum posiadało w swoich zbiorach numery „Słowa Polskiego” z lat 1896-1897, 1899-1915 oraz 1918-1934. Jest to ważne, szczególnie w odniesieniu do dwóch pierwszych okresów ukazywania się gazety. Wówczas nie istniał jeszcze ZSRS, a mimo to artykuły miały zawierać antysowieckie treści. Poza tym śledczy, chcąc uzyskać informację, miał na myśli „Słowo Polskie” ukazujące się w podziemiu w latach II wojny światowej. Archiwum natomiast przesłało dane dotyczące legalnej prasy, wychodzącej we Lwowie wcześniej<sup>33</sup>.

W opinii śledczych były to jednak wystarczające dowody, aby ponownie odmówić rehabilitacji Marii Tereszczakówny. Decyzja oddalająca skargę została wydana 25 lutego 1963 r. W uzasadnieniu napisano, że dodatkowe przesłuchanie Polki oraz informacje uzyskane z archiwum potwierdziły winę zainteresowanej<sup>34</sup>. Oznaczało to kolejną porażkę w walce o rehabilitację wyroku. Mało tego, już po wydaniu decyzji

<sup>31</sup> Ibidem, арк. 145-147: Протокол допроса свидетеля, гор. Львов, 7 I 1963.

<sup>32</sup> Ibidem.

<sup>33</sup> Ibidem, арк. 148: Письмо Директор ЦГИА УССР в г. Львове (Врадий) к Начальнику Следотдела УМГБ при СМ по Львовской области, тов. Сергеаеву, 24 I 1963.

<sup>34</sup> Ibidem, арк. 150-151: Заключение (по архивно-следственному делу и материалам дополнительной проверки), Львов, 20 II 1963.

KGB w obwodzie lwowskim zainteresowało się przeszłością Marii Tereszczakówny. Postanowiono w sposób szczególny ustalić przebieg jej życia i stan posiadania. Zwrócono się w tym celu m.in. do drugiego lwowskiego archiwum – Państwowego Archiwum Obwodowego. Tamtejsi pracownicy odnaleźli Marię Tereszczakównę w spisie mieszkańców Lwowa za lata 1930/1931. Posiadała ona wówczas nieruchomość położoną przy ówczesnej ul. Jabłonowskich (obecnie Szota Rustaweli) 6. Pięć lat później (1935/1936) Polka widniała w spisie jako właścicielka sklepu z tytoniem przy ul. Gliniarskiej (obecnie Trakt Hlinianskij) 17. Przekazano także śledczym informacje dotyczące „Słowa Polskiego”. W tym zakresie potwierdzono wersję archiwistów z Centralnego Archiwum. Podano jednak konkretne przykłady artykułów (głównie z lat 30. XX w.) o treści antysowieckiej<sup>35</sup>. Funkcjonariusze KGB, posiadając powyższe informacje, nie podjęli jednak żadnych konkretnych działań wymierzonych przeciwko Marii Tereszczakównie (poza stałą obserwacją).

### Rehabilitacja

Polka nie dawała jednak za wygraną. Prawie trzy lata później, 14 grudnia 1965 r., po kolejnych zmianach politycznych na najwyższych szczeblach władzy w ZSRS, skierowała następne pismo do prokuratora generalnego ZSRS w Moskwie z prośbą o rehabilitację wyroku. Ponownie wspomniała o skazaniu na podstawie poszlak związanych z kolportażem „Słowa Polskiego”. Napisała także, że dostała tę gazetę na ulicy, gdy spieszyła się do kościoła i nawet nie zdążyła jej dokładnie przeczytać. Użyła również innych argumentów – twierdziła, że całe życie uczciwie pracowała i nigdy nie interesowała się polityką. Jako osoba starsza (miała wówczas 85 lat), zbliżająca się do śmierci nie chciała odejść z napiętnowaniem skazanej i szczególnie niebezpiecznej. Podkreśliła także swoją pracę w 1914 r. w charakterze pielęgniarki Czerwonego Krzyża w Armii Rosyjskiej<sup>36</sup>.

Tym razem sprawa skierowana została do Kijowa. Tamtejszy prokurator M. Samajew raz jeszcze przeanalizował cały materiał dowodowy. Podkreślił, że zeznania złożone przez Marię Tereszczakównę i Józefę Tyszkę po wielogodzinnych przesłuchaniach nie mogą być uznane za wiarygodne. To samo dotyczyło osoby Dawida Chosta, będącego wówczas, jak zaznaczono w piśmie, tajnym współpracownikiem Smierszu. Nie udało się również udowodnić Marii Tereszczakównie przynależności do struktur AK, a także prowadzenia działalności antysowieckiej. Prokurator zwrócił też uwagę na brak w owej sprawie dowodów rzeczowych w postaci numerów prasy podziemnej – podważył tym samym informacje uzyskane z obu lwowskich archiwów. Samo posiadanie przez Polkę książki na temat Katynia, w opinii kijowskiego prokuratora, nie stanowiło podstaw do aresztu (nie udowodniono, aby komukolwiek

<sup>35</sup> Ibidem, ark. 153: Письмо Начальник госархива Л/О Сизоненко к Начальнику Следотдела УКГБ по Л/О тов. Сергеаеву, Львов, 27 II 1963.

<sup>36</sup> Ibidem, ark. 154: Письмо Генеральному Прокурору СССР, Терещак Мария Теофиловна, УССР г. Львов, ул. Пушкина № 6, кв. 2.

dawała ją do czytania). Biorąc to wszystko pod uwagę, skierował oficjalny protest do prokuratury obwodowej we Lwowie z prośbą o ponowne rozpatrzenie sprawy<sup>37</sup>.

Tamtejszy sąd zajął się sprawą na początku marca 1966 r. Zdecydowano się uznać protest kijowskiego prokuratora za zasadny. Raz jeszcze powtórzono także wszystkie argumenty wysunięte przez niego (brak dowodów rzeczowych w postaci numerów gazet podziemnych, niewiarygodność świadka Dawida Chosta, zeznania Tereszczakówny i Tyszki, brak dowodów na rozpowszechnianie treści na temat Katynia). W związku z tym Sąd Obwodowy we Lwowie postanowił uniewinnić Marię Tereszczakównę i Józefę Tyszkę od zarzucanych im czynów oraz zakończyć badaną sprawę<sup>38</sup>. Warto dodać, że decyzja została wydana już w języku ukraińskim, podczas gdy wszelkie dotychczasowe w tej sprawie sporządzano po rosyjsku. Wskazywało to na pewien stopień liberalizacji organów śledczych we Lwowie, a także zmianę stosunków narodowościowych w mieście.

Nie od razu jednak przekazano powyższą informację zainteresowanej. Jak poinformowała wówczas lwowska milicja, Maria Tereszczakówna od 6 marca przebywała z trzymiesięczną wizytą w Krakowie. Uniemożliwiło to dostarczenie pod jej adres listu rehabilitacyjnego<sup>39</sup>. Oficjalne wezwanie do siedziby KGB we Lwowie przy ul. Dzierżyńskiego 55 Polka otrzymała zatem dopiero 8 czerwca 1966 r. Termin spotkania wyznaczono na 13 lipca 1966 r. w samo południe. Wówczas wręczono Tereszczakównie oficjalną informację o skasowaniu jej wyroku skazującego i rehabilitacji<sup>40</sup>.

Na tym zakończono prowadzenie dokumentacji dotyczącej procesu przeciwko Polce i jej walki o zmianę wyroku. Nie wiadomo zatem, czy poza osobistą satysfakcją otrzymała ona wówczas jakąkolwiek rekompensatę finansową. Można jednak mieć co do tego wątpliwości. Maria Tereszczakówna zmarła w 1977 r. Natomiast skazana i rehabilitowana razem z nią Józefa Tyszka doczekała powstania niepodległej Ukrainy (zamieszkiwała wówczas we Lwowie przy ul. Snopkowskiej 13/2). Dopiero wtedy zwróciła się do organów nowego państwa z prośbą o wydanie finansowego zadośćuczynienia<sup>41</sup>.

Trzeba jednak przyznać, że uzyskana przez Marię Tereszczakównę rehabilitacja wyroku, już przecież w czasach Breżniewa, nie należała do częstych przypadków. Wielu Polaków (w tym księża rzymskokatolicy) na skasowanie wyroków musiało czekać do późnych lat 90. XX w.<sup>42</sup> Niemniej opisana postawa Polki, do końca walczącej o sprawiedliwość, jest godna podziwu.

<sup>37</sup> Ibidem, арк. 155-156: Протест (в порядке надзора) зам. Прокурора УССР, гос. Советник юстиции 3 класса М. Самаев в Президиум Львовского Областного Суда.

<sup>38</sup> Ibidem, арк. 159-160: Постанова Президії Львівського Обласного Суду, Львів, 4 III 1966.

<sup>39</sup> Ibidem, арк. 161: Письмо Нач Железнодорожного РОМ г. Львова подполковник милиции – Кузьмин- к Председателю Львовского облсуда тов. Рудку, [b.d. i m.] 1966.

<sup>40</sup> Ibidem, арк. 167: Повестка гор. Львов ул. Пушкина д. № 6, кв.2, гр. Терещак Мария Теофильовна, 8 VI 1966.

<sup>41</sup> Ibidem, арк. 172: Заява Начальнику УСБ України по Львівській області від громадянки Тишка Юзефи Йосипівної, 16 IX 1993.

<sup>42</sup> Zob. chociażby J. Wołczański, „Aktywny polski nacjonalista”. *Sowieckie represje wobec ks. Ignacego Chwiruta na Ukrainie Sowieckiej po II wojnie światowej*, [w:] *Kościół na drogach historii. Księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi Doktorowi Tadeuszowi Śliwie*, red. J. Wołczański, Lwów–

W późniejszych latach Maria Tereszczakówna włączyła się w akcję ratowania szczątków niektórych osób, spoczywających na cmentarzu Obrońców Lwowa. Wraz z innymi Polakami ze Lwowa w czasie dewastacji tej nekropolii w sierpniu 1971 r. po tajemnie przeniosła trumny do grobowców w starej części cmentarza Łyczakowskiego. O swoich działaniach poinformowała m.in. gen. Romana Abrahama<sup>43</sup>. Paradoksalnie jednak, choć wówczas uchroniło to szczątki zmarłych przed profanacją, to po odbudowie cmentarza i jego ponownym otwarciu w 2005 r. trumny te w większości przypadków nie powróciły na swoje miejsca<sup>44</sup>.

Maria Tereszczakówna zmarła we Lwowie 15 lutego 1977 r. w wieku 97 lat. Jak widać, nawet długi, bo blisko 10-letni pobyt na zesłaniu nie był w stanie pozbawić jej żelaznego zdrowia i uporu w dążeniu do celu. Pochowana została na cmentarzu Janowskim w grobowcu rodziny Romańskich na polu nr 13 (nieopodal głównej alei tej nekropolii). Początkowo z obawy przed represjami nie umieszczono jednak tablicy informującej o dodatkowym pochówku. Inskrypcja w języku polskim pojawiła się dopiero na początku XXI stulecia<sup>45</sup>.



## Bibliografia

### Źródła archiwalne:

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN):

zesp. 527/0-10/X-6: Wykaz ilości zgłoszonych do ewakuacji, ewakuowanych i nieewakuowanych polskich obywateli z podaniem przyczyn nieewakuowania z rejonu Lwowskiego Pełnomocnictwa.

Архів Управління Служби безпеки України у Львівській Області у Львові (АУСБУЛО):

Кримінальна Справа № П-9741 (Дело по обвинению Тышка Юзефи, Терещак Марии Теофиловны.

Kraków 1999, s. 363-378; idem, *Aresztowanie i proces ks. Hieronima Kwiatkowskiego we Lwowie po II wojnie światowej*, [w:] *Wytrwać i przetrwać jak Bóg daje. Świadkowie Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie Sowieckiej 1917-1991*, red. idem, Kraków 2010, s. 471-495; idem, *Aresztowanie, proces i zesłanie o. Kazimierza Lendziona CSsR w Związku Sowieckim w roku 1952*, [w:] *Wytrwać i przetrwać...*, s. 495-507; idem, *Represje sowieckie wobec księdza podpułkownika Zygmunta Truszkowskiego we Lwowie po II wojnie światowej*, [w:] *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917-1990)*, t. 1, red. M. Krzysztofiński, J. Wołczański, Rzeszów-Stalowa Wola-Lwów 2015, s. 119-135.

<sup>43</sup> Na temat tej działalności szerzej zob. S. S. Nicieja, *Cmentarz Obrońców Lwowa*, Wrocław 1990, s. 137, 218.

<sup>44</sup> Na temat najnowszej historii tej nekropolii zob. P. Olechowski, *Jak feniks z popiołów... Najnowsza historia Cmentarza Obrońców Lwowa (2005-2015)*, [w:] *Nekropolie na Wschodzie*, red. B. Patlewicz, R. Tomczyk, Szczecin 2017, s. 76-88.

<sup>45</sup> B. Patlewicz, R. Tomczyk, *Cmentarz Janowski we Lwowie. Polskie dziedzictwo narodowe*, t. 2, Szczecin 2017, s. 309.

**Opracowania:**

- Cydzik C., *Kartki z życiorysu*, „Kurier Galicyjski” 2009, nr 20, s. 4-5.
- Fastnacht-Stupnicka A., *Zostali we Lwowie*, Wrocław 2010.
- Hryciuk G., *Wielka wymiana ludności Lwowa w latach 1944-1946*, [w:] *Polska leży na zachodzie. Studia z dziejów Polski i Europy dedykowane Pani Profesor Teresie Kulak*, red. W. Wrzesiński, M. Masnyk, K. Kawalec, Toruń 2011, s. 397-409.
- Naleźniak P., *Zapomniana kwatera obrońców Lwowa i Kresów Wschodnich z lat 1918-1920 na Cmentarzu Janowskim*, „Kurier Galicyjski” 2014, nr 20, s. 4-5.
- Nicieja S. S., *Cmentarz Obrońców Lwowa*, Wrocław 1990.
- Olechowski P., *Jak feniks z popiołów... Najnowsza historia Cmentarza Obrońców Lwowa (2005-2015)*, [w:] *Nekropolie na Wschodzie*, red. B. Patlewicz, R. Tomczyk, Szczecin 2017, s. 76-88.
- Patlewicz B., Tomczyk R., *Cmentarz Janowski we Lwowie. Polskie dziedzictwo narodowe*, t. 2, Szczecin 2017.
- Stępień S., *Przedmowa*, [w:] *Polacy na Ukrainie. Zbiór dokumentów*, cz. 3: *Lata 1945-1991*, t. 2, Przemyśl 2017, s. 7-50.
- Winglerek J. W., *Spotkajmy się tam, gdzie lwowskie śpią OrleTA*, Warszawa 1990.
- Wołczański J., „Aktywny polski nacjonalista”. *Sowieckie represje wobec ks. Ignacego Chwiruta na Ukrainie Sowieckiej po II wojnie światowej*, [w:] *Kościół na drogach historii. Księga jubileuszowa dedykowana Księdzu Profesorowi Doktorowi Tadeuszowi Śliwie*, red. J. Wołczański, Lwów–Kraków 1999, s. 363-378.
- Wołczański J., *Aresztowanie i proces ks. Hieronima Kwiatkowskiego we Lwowie po II wojnie światowej*, [w:] *Wytrwać i przetrwać jak Bóg daje. Świadkowie Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie Sowieckiej 1917-1991*, red. J. Wołczański, Kraków 2010, s. 471-495.
- Wołczański J., *Aresztowanie, proces i zesłanie o. Kazimierza Lendziona CSsR w Związku Sowieckim w roku 1952*, [w:] *Wytrwać i przetrwać jak Bóg daje. Świadkowie Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie Sowieckiej 1917-1991*, red. J. Wołczański, Kraków 2010, s. 495-507.
- Wołczański J., *Represje sowieckie wobec księdza podpułkownika Zygmunta Truszkowskiego we Lwowie po II wojnie światowej*, [w:] *Kościół katolicki w Europie Środkowo-Wschodniej w obliczu dwóch totalitaryzmów (1917-1990)*, t. 1, red. M. Krzysztofiński, J. Wołczański, Rzeszów–Stalowa Wola–Lwów 2015, s. 119-135.

**Пйотр Олеховський, З історії поляків у радянському Львові – справа Марії Терещаківни**

У статті йдеться про репресії радянського апарату безпеки проти львівської громадської активістки Марії Терещак. У статті описані зокрема арешт офіцерами відділу СМЕРШ у 1945 році, судовий процес, заслання, перебування у трудовому таборі та повернення до Львова. Її життєпис є прикладом, здавалося б, безнадійної боротьби польської жінки за повернення свого доброго імені. Через понад 10 років її вирок було скасовано та її саму реабілітовано, що траплялося за часів Брежнєва в СРСР вкрай рідко.

**Ключові слова:** Марія Терещак, Львів, СРСР, УРСР, період після Другої світової війни, поляки у Львові, репресії польського населення в СРСР

**Piotr Olechowski, *From the Lives of Poles in Soviet Lviv: The Case of Maria Tereszczak***

The paper discusses repressions of the Soviet security apparatus against a Lviv social activist Maria Tereszczak beginning with her arrest by counterintelligence bureau SMERSH in 1945, through a court trial, deportation, time in a labor camp, and her return to Lviv. It also depicts a seemingly hopeless struggle of the Pole to regain her good name. After ten years her sentence was annulled and she was rehabilitated. This development was a rare event at the time of the Brezhnev rule in the USSR.

**Keywords:** Maria Tereszczak (Tereszczakówna), Lviv, USSR, post-WWII period, Poles in Lviv, repressions against the Polish community in the USSR